



The Holy See

PODRÓŻ OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

NA KUBĘ I DO USA

(19-28 września 2015 r.)

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚW.

W MADISON SQUARE GARDEN

W NOWYM JORKU

25 września 2015

[Multimedia]

Jesteśmy w Madison Square Garden, w miejscu będącym synonimem tego miasta. Jest ono areną ważnych wydarzeń sportowych, artystycznych i muzycznych, przyciągających ludzi nie tylko z tego miasta, ale z całego świata. W tym miejscu, przedstawiającym zarówno różnorodność jak i wspólne interesy tak wielu różnych ludzi, usłyszeliśmy słowa: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką” (Iz 9, 1). Naród, który wędrował, naród pochłonięty swoją aktywnością i codzienną rutyną, naród, który kroczył pośród swoich sukcesów i porażek, obaw i oczekiwań: ten naród ujrzał wielką światłość. Ten naród, który kroczył ze swoimi radościami i nadziejami, rozczarowaniami i żałami, ten naród ujrzał światłość wielką.

W każdym wieku Lud Boży jest powołany do kontemplacji tego światła. Światła dla narodów, jak to z radością wyraził starzec Symeon. Światła, które miało zajaśnieć na każdym rogu tego miasta, na naszych współobywateli, na każdą część naszego życia.

„Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką”. Pewną szczególną cechą Ludu Bożego jest jego zdolność do widzenia, do kontemplacji, nawet w „chwilach ciemności” światła, które przynosi Chrystus. Wierny Lud Boży może zobaczyć, rozpoznać i kontemplować Jego żywą obecność pośród życia, w samym środku miasta. Wraz z prorokiem Izajaszem możemy powiedzieć: ludzie, którzy chodzą, oddychają i żyją pośród smogu, widzieli wielkie światło,

doświadczyli powiewu świeżego powietrza.

Życie w wielkim mieście nie zawsze jest łatwe. Środowisko wielokulturowe stwarza wiele skomplikowanych wyzwań. Jednak duże miasta przypominają o ukrytych bogactwach obecnych w naszym świecie: w różnorodności swych kultur, tradycji i doświadczeń historycznych. W wielości swoich języków, strojów i kuchni. Duże miasta gromadzą różne drogi, jakie my, ludzie odkryliśmy, aby wyrazić sens życia, gdziekolwiek jesteśmy.

Ale wielkie miasta skrywają również oblicza tych wszystkich ludzi, którzy zdają się do nich nie należeć, lub są obywatelami drugiej kategorii. W wielkich miastach, pod hukiem ruchu, pod „szybkim tempem zmian”, mija niepostrzeżenie tak wiele twarzy, ponieważ nie mają „prawa”, aby tam być, nie mają prawa, żeby być częścią miasta. Są to cudzoziemcy, dzieci, które się nie uczą, osoby pozbawione ubezpieczenia medycznego, bezdomni, zapomniane osoby starsze. Ci ludzie stoją na krawędzi naszych wielkich arterii, na naszych ulicach, w ogłuszającej anonimowości. Stają się częścią miejskiego krajobrazu, który jest coraz bardziej brany za pewnik, w naszych oczach, a przede wszystkim w naszych sercach.

Nadzieją napęłnia nas świadomość, że Jezus wciąż chodzi po naszych ulicach, że jest częścią życia swojego ludu, że jest z nami związany w jednej wielkiej historii zbawienia. Jest to nadzieja, która uwalnia nas od sił popychających nas do izolacji i braku troski o życie innych, o życie naszego miasta. Nadzieja, która uwalnia nas od pustych „połączeń”, od abstrakcyjnych analiz lub rutyny żadnej sensacji. Nadzieja, która nie boi się zaangażowania, która działa jak zaczyn, gdziekolwiek jest nam dane żyć i pracować. Nadzieja, która pozwala nam zobaczyć, nawet pośród smogu, obecność Boga, który nadal kroczy po ulicach naszego miasta. Dlatego, że Bóg jest w mieście.

Jakie jest to światło przemierzające nasze ulice? Jak możemy spotkać Boga, który jest z nami pośród smogu naszych miast? Jak spotkamy Jezusa, żyjącego i działającego w codziennym życiu naszych wielokulturowych miast?

W tym procesie „uczenia się, by zobaczyć” niech będzie naszym przewodnikiem Prorok Izajasz. Mówił o świetle, którym jest Jezus. Teraz przedstawia Go nam jako „Przedziwnego Doradcę, Boga Mocnego, Odwiecznego Ojca, Księcia Pokoju”. W ten sposób wprowadza nas w życie Syna tak, że Jego życie może być naszym życiem.

Przedziwny Doradca. Ewangelie mówią nam, jak wiele osób przychodziło do Jezusa, aby zapytać: „Nauczycielu, co mamy czynić?”. Pierwszą rzeczą, jaką robi Jezus w odpowiedzi jest propozycja, zachęcenie, motywowanie. Stale powtarza swoim uczniom, aby szli, wychodzili. Wzywa ich, by wychodzili i spotykali innych tam, gdzie rzeczywiście są, a nie tam, gdzie uważamy, że powinni być. Wyjdźcie, stale na nowo, wychodźcie bez strachu, bez wahania, idźcie i głoście tę radość, która jest dla wszystkich ludzi.

Bóg Mocny. W Jezusie sam Bóg stał się Emmanuelem, Bogiem z nami, Bogiem idącym obok nas, angażującym się w nasze życie, w nasze domy, pośród naszych „naczyni i patelni”, jak lubiła mówić św. Teresa od Jezusa.

Odwieczny Ojciec. Nikt ani nic nie może nas oddzielić od Jego miłości. Idźcie i głoscie, idźcie i ukazujcie, że Bóg jest pośród was jako miłosierny Ojciec, który sam wychodzi, rano i wieczorem, aby sprawdzić, czy jego syn powrócił do domu i skoro tylko widzi, że nadchodzi, wybiega, aby wziąć go w objęcia. To jest piękne. Objęcie, które pragnie podnieść, oczyścić i uwznioślić godność jego dzieci. Ojciec, który w swoim objęciu, „głosi dobrą nowinę ubogim, opatruje rany serc złamanych, wyzwala jeńców i pociesza wszystkich zasmuconych” (Iz 61, 1-2).

Książę Pokoju. Wyjdźcie do innych i dzielcie się dobrą nowiną, że Bóg, nasz Ojciec, idzie u naszego boku. Uwalnia On nas od anonimowości, od życia pustki i egoizmu i prowadzi nas do szkoły spotkania. Usuwa nas z walki współzawodnictwa i egocentryzmu, i otwiera przed nami drogę pokoju. Tego pokoju, który rodzi się z akceptowania innych, tego pokoju, który wypełnia nasze serca, kiedykolwiek patrzymy na potrzebujących, jako na naszych braci i siostry.

Bóg mieszka w naszych miastach. Kościół żyje w naszych miastach. I Bóg, i Kościół, żyjący w naszych miastach, chcą być zaczynem w cieście, chcą nawiązać relację ze wszystkimi, towarzysząc wszystkim, głosząc cuda Tego, który jest Przedziwnym Doradcą, Bogiem Mocnym, Odwiecznym Ojcem, Księciem Pokoju.

„Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką”, a my chrześcijanie jesteśmy świadkami tego światła.